PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI



ROK 2 styczeń 1935 NR. 1

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

— miesięcznik poświęcony sprawom zbliżenia kulturalnego i gospodarczego obu narodów —
— organ Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego w Poznaniu —
— ukazuje się w drugiej połowie każdego miesiąca —

KOMITET REDAKCYJNY

Gluk Władysław Kassern Tadeusz Dr. Kawecka Zofja
Prof. Kilarski Jan Dr. Waschko Stanisław
REDAKTOR: ANTONI CHOCIESZYŃSKI
Delegat Zarządu Stow.: Dr. JÓZEF WOŹNIAK

WYDAWCA

STOWARZYSZENIE POLSKO JUGOSŁOWIAŃSKIE W POZNANIU

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

POZNAŃ — ALEJE MARCINKOWSKIEGO 3 — TELEFON 30-42
KONTO P. K. O. 214.350
Redakcja czynna: W PONIEDZIAŁKI, ŚRODY i PIĄTKI od 10—13

TREŚĆ NRU:

WARUNKI PRZEDPŁATY:

półrocznie	1,50 zł	przyjmują z doliczeniem przepisanych opłat wszystkie urzędy pocztowe
kwartalnie	—,75 zł	

W Jugosławji rocznie . . . . 30 dinarów
CENA POJEDYŃCZEGO ZESZYTU 30 gr
Przedpłata dla członków poznańskiego Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego wynosi rocznie 1.— zł

CZCIONKAMI DRUKARNI „DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO" — POZNAŃ, ULICA POCZTOWA NR. 9

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

ROK 2 STYCZEŃ 1935 NR 1

Rozpoczynamy rok drugi...

Rozpoczynamy rok drugi naszego wydawnictwa. Podjęliśmy pracę przed rokiem w szczupłem gronie entuzjastów, wychodząc z założenia, że ruch polsko-jugosłowiański nabierze dopiero rumieńca życia, gdy poczynania nasze utrwalać będziemy drukiem. Jako motto wypisaliśmy sobie wówczas zasadę: verba volant — scripta manent, słowa mogą być ożywione najlepszemi intencjami, lecz są niestety przemijające, natomiast pismo, zwłaszcza pismo drukowane, pozostanie, przetrwa w długie lata i da upragnione owoce.

Z miesiąca na miesiąc wzrastały zastępy ideowych współszermierzy tej zasady. Od numeru do numeru „Przeglądu" powiększały się szeregi naszych współpracowników tak u nas, w Polsce, jak tam, z pośród naszych pobratymców, w Jugosławji. Nasza centralna organizacja, Liga Stow. pol.-jug. w Warszawie, już w marcu ub. r. gorącym apelem skierowanym do wszystkich Stowarzyszeń pol-jug. w Polsce zaleciła współpracę i pomoc w tym wysiłku. Chętnych rąk do współpracy ujrzeliśmy odtąd ku nam wyciągniętych coraz więcej z obszarów Polski jak i niemniej z Jugosławji. Zamknęliśmy rok pierwszy naszego wydawnictwa pięknym widokiem jutrzenki, zapowiadającej nam pomyślny rozwój, o ile wszyscy, którzy stanęli w szeregach współakcji *nie poprzestaną na wspieraniu naszych wysiłków, lecz usilnie zabiegać będą w rozszerzaniu kręgów aktywnych współpracowników.*

Szeregi nasze *muszą się pomnożyć*, bo znawców tematu polsko-jugosłowiańskiego jest w Polsce i Jugosławji nieprzebrana ilość, a krynica zagadnień, nas ku sobie zbliżających, bez dna. Tyle pięknych wspólnych utęsknień kołacze się w sercach obu narodów, tyle wspólnych przeżyć w doli i niedoli długiej niewoli zwarło nasze obopólne sympatje, że na tych kowadłach można z pożytkiem kuć braterstwo, które w przyszłości stać się winno wielkim politycznym atutem na kontynencie europejskim, pożytek przynoszącym tak Polsce, jak i Jugosławji.

Wykażmy energję i wytrwałość w współpracy i propagandzie *„Przeglądu", a żniwo z tej pracy będzie piękne.*

Pomagajcie zwyciężyć wzniosłej idei!

REDAKCJA.

INŻ. PIRGO MICHAŁ
Lwów

Topola - Mekka dzisiejszej Jugosławji

Potworna zbrodnia marsylska, poruszając sumienia wszystkich kulturalnych narodów świata, zraniła najgłębiej naród jugosłowiański, który nagle utracił swego umiłowanego Wielkiego Króla Aleksandra I. wodza — bohatera opromienionego chwałą z okresu wojny światowej, tak wielce zasłużonego i potrzebnego dla dalszego rozwoju i konsolidacji państwowej Jugosławji.

Wielki ból, — jaki ogarnął cały naród jugosłowiański, który okryty niedawno ciężką żałobą żegnał w Topoli drogie szczątki swego Najwyższego Sternika, odbił się także w Polsce żywem echem prawdziwego współczucia dla bratniego narodu jugosłowiańskiego — tak bliskiego nam rasą, sercem i duchem, — budząc żal powszechny.

Nie od rzeczy zatem będzie, zapoznanie się choć w krótkim zarysie z historją świątyni — mauzoleum *Karadjordjevićów* w Topoli, która od dawna jest Mekką dla każdego Jugosłowianina.

Miejscowość ta ma swoją osobną legendę, jako święty przybytek i miejsce cudowne, gdzie lud wierny jak też cierpiący w rozlicznych pielgrzymkach znajduje pocieszenie, a nawet uzdrowienie.

Zwłaszcza zaś dziś, po stracie swego ukochanego króla, której to krzywdy nic im nie potrafi powetować, jest Topola otaczana szczególnym pietyzmem i miłością przez pielgrzymów z całej Jugosławji.

Topola — to mała miejscowość, położona nad rzeką Kamenicą, w Starej Serbji na południe od Białogrodu, w odległości blisko 80 klm. Jest ona właściwą kolebką serbskiej dynastji Karadjordjevićów skąd biorą swój początek pierwsze idee wskrzeszenia niepodległości Serbji.

Pod koniec kilkuwiekowej niewoli tureckiej w początkach XIX wieku (r. 1811), protoplasta dzisiejszej dynastji królewskiej, dzielny organizator powstań *Djordje Petrović*, zwany Karadjordje (Czarny Jerzy) wybudował w *Topoli* u stóp góry Oplenac wielki obronny zamek o silnych w formie kwadratu murach z 4 wieżami. W jednej z nich zbudowano cerkiew z kopułą i dzwonnicą, — zaś południową stronę zamku przeznaczono na koszary dla wojska, na szkołę i mieszkania. — Zamek ten jednak przechodzi zmienne koleje losu, gdyż niebawem Turcy ponownie opanowują Starą Serbję, niszcząc wszystko, a z zamku pozostają tylko ruiny.

Dopiero w r. 1842 — syn Karadjordjevića — książę serbski Aleksander odbudowuje zamek

i cerkiew, przyozdabiając jej ołtarz i wnętrze malowidłami o motywach staro-serbskich, wykonanemi przez artystę malarza Avramovtić'a. Niebawem jednak w okresie rządów dynastji Obrenović'ów zamek i zabudowania ulegają ostatecznie zupełnemu zniszczeniu, tak, że pozostała tylko stara cerkiew z uszkodzoną wieżą i resztkami murów.

Kiedy w roku 1903 Narodna-Skupština (Sejm) powołała na tron wnuka Wielkiego Karadjordje króla Piotra I., — pierwszą jego myślą było odwiedzenie opuszczonej *Topoli*, gdzie spędzał swe lata dziecięce. Tu też realizuje dawno upragniony plan i buduje wspaniałą *świątynię mauzoleum* z białego marmuru w pięknym i okazałym stylu bizantyńskim o 5 kopułach i efektownym portalu, ozdabiając wnętrze barwnemi mozaikami o starych narodowych motywach: jest to niezwykłe dzieło sztuki o dużej wartości artystycznej. W środku świątyni pod ogromną kopułą pomieszczono obszerne mauzoleum, gdzie w podziemiach ustawiono marmurowe grobowce rodu Karadjordjević'ów: tu spoczęły szczątki legendarnego założyciela dynastji Karadjordjević'ów — Jerzego Czarnego: w r. 1912 pochowano również zwłoki wszystkich członków rodziny tejże dynastji, zaś w r. 1921 zmarłego króla Piotra I. Oswobodziciela.

W czasie wojny światowej — piękna ta świątynia uległa uszkodzeniu tak, że bezzwłocznie po objęciu rządów ś. p. Król Aleksander I. przystąpił do odnowienia świątyni-mauzoleum — ozdabiając ją licznemi freskami i mozaiką. Tutaj jeszcze do niedawna najchętniej przebywał Król zmarły, czując się szczęśliwym kiedy mógł się modlić u grobu swych wielkich przodków. Tu zapoczątkował rozumną ideę pojednania się Serbów i Chorwatów dla zgodnej twórczej pracy dla dobra wspólnej Ojczyzny, tu zrealizował zgodę i obecną przyjaźń z Bułgarami, tu stał się twórcą paktu bałkańskiego, a kiedy dążył do utrwalenia pokoju z Państwami ościennemi, nie pozwoliła Mu dokonać tego wielkiego dzieła zbrodnia marsylska.

Dnia 18. X. br. naród jugosłowiański wśród ogólnego żalu i płaczu odprowadził do *Topoli* na wieczny spoczynek przedwcześnie zgasłego swego Wodza Wielkiego — Króla Zjednoczyciela, o którym po wieki serdeczna pamięć wśród ludu pozostanie. Obecnie jest *Topola* symbolem zgody i pojednania wszystkich obywateli Jugosławji.

Historja pewnej miłości

Po swym ostatnim pobycie w Poznaniu, w dniu narodowego święta jugosłowiańskiego, prof. Juljusz Benešić zaszczycił mnie nadesłaniem swych „Dwóch odczytów o Polakach i o sobie".

Przeczytałem je jednym tchem. Tak są ciekawe, swą treścią zarówno, jak

i piękną, lekką formą, pełną poezji i jakiegoś nieuchwytnego fluidu. Tem czemś nieuchwytnem, co jednak bardzo wyraźnie chwyta człowieka za serce, jest to głębokie, szczere uczucie dla Polski, — uczucie, w którem nie ma ani cienia jakiegokolwiek interesu osobistego.

Poetyczna spowiedź tłómacza Słowackiego i Wyspiańskiego opowiada nam dyskretnie o tem, jak zakwitł ten piękny kwiat uczucia.

Wiersze z Psałterza Kochanowskiego, wplecione w chorwackie tłómaczenie „Pana Podstolego", pożyczone przypadkowo z bibljoteki gimnazjalnej w Osijeku nad Drawą, niedaleko ujścia jej do Dunaju, stały się „fatalnym" początkiem miłości. Nietyle może wiersze, ile podobieństwo obu języków przy porównaniu przekładu z oryginałem, umieszczonym w odsyłaczu. „W tej chwili stało się pokrewieństwo języków słowiańskich dla mnie odkryciem, przyjemną niespodzianką, jasnem uświadomieniem, że ja osobiście jak i mój naród nie jesteśmy osamotnieni".

W duszy kilkunastoletniego chłopca rozbudza to niezłomną wolę uczenia się naszego języka. Kupuje więc sobie gramatykę języka polskiego — niemiecką, bo innej nie było. Gdy zwraca się do brata, studjującego już w Wiedniu, z prośbą o przysłanie mu jakiej książki polskiej, otrzymuje morał, aby „lepiej uczył się przedmiotów szkolnych". Jest jednak w uczniaku chorwackim coś z hartu i woli „uskoków". Na własną rękę sprowadza z Zagrzebia pierwszy tom pism Sienkiewicza, wydany codopiero przez Gebethnera. Jak pięknie pachniała ta książka świeżym drukiem. Potem sprowadza tanie wydania klasyków polskich i za pomocą słownika polsko-niemieckiego tłómaczy już wiersze Mickiewicza i Słowackiego... na swój młodociany sposób.

Najciekawszą jest jednak w „Dwóch odczytach" szczera i prosta opowieść tłómacza Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Wyspiańskiego, Sienkiewicza, Żeromskiego, Rydla, Struga, Fredry i całego szeregu współczesnych naszych komedjopisarzy (razem 65 tłómaczeń) na język chorwacki, jak to jako szóstoklasista w r. 1899 nawiązywał stosunki z kolegami w Polsce.

„Ułożyłem — pisze — na pocztówce mniejwięcej taki polski tekst: „Do kolegów uczniów VI klasy gimnazjalnej. Jestem Chorwatem i pragnę nauczyć się po polsku za pośrednictwem korespondencji, bo tutaj nikt po polsku nie umie. Proszę o odpowiedź, któryby z kolegów zechciał ze mną korespondować. Nawzajem mogę dawać wskazówki, jak można nauczyć się po chorwacku". Takich pocztówek napisałem kilkanaście i wysłałem po jednej do Krakowa, Lwowa, Stanisławowa, Wilna, Lublina, Łodzi, Poznania i Torunia a do Warszawy aż trzy, by choć jedna trafiła do celu. Z jaką ciekawością oczekiwałem odpowiedzi! Nadeszły. Z Krakowa, ze Lwowa, z Torunia, z Poznania, z Łodzi, nawet z Warszawy. Nawiązała się korespondencja, nadchodziły wąskie koperty z podłużnemi znaczkami niemieckiemi i karty i listy z Galicji. Nadchodziły później książki, fotografje, nuty, ja zaś tak samo przesyłałem chorwackie ilustracje, poezje, czasopisma. Zaczęła się naiwna i młoda wymiana myśli między chłopcami z nad Wisły i Warty, a mną, który oczekiwałem tych listów, jak gdyby były od kochanki".

W tem miejscu pozwolę sobie wyrazić osobisty żal pod adresem autora „Dwóch odczytów", że żadnej ze swych pocztówek nie zaadresował do Gniezna. w Polsce miasta przecież nie najpodlejszego, bo dumnego Lechem i orłem białym, swą prastarą, pierwszą naszą katedrą. Byłby tam znalazł takiego uczniaka, który przeczytawszy co się dało, z powieści południowo-słowiańskich Jeża, już wówczas zapłonął szczerą sympatją do dalekich braci na Bałkanach. A kolega z Osijeka byłby się od niego dowiedział — trzy lata

później — rzeczy, ciekawszych może jeszcze, niż z innych listów z pod zaboru pruskiego, — o procesie gnieźnieńskim, o pruskiem więzieniu. I byłaby z tego ta korzyść, że ów uczniak już wówczas byłby się nauczył języka Gundulića, Marulića, Szenoi, Jelačića i Strossmayera, — łatwiej, niż wtedy, kiedy zabrał się do tego po pięćdziesiątce.

Kapitalna jest charakterystyka Polaków z pod trzech zaborów na podstawie ich korespondencji. „Poznańczycy pisali naogół patrjotycznie, Galicjanie dydaktycznie (o wymowie i gramatyce) albo pesymistycznie, Królewiacy sangwistycznie i pouczająco w dziedzinie historji i literatury". Czy charakterystyka ta nie posiada i dziś jeszcze do pewnego stopnia znamion aktualności w odniesieniu do trzech dzielnic nowej Polski?

Prof. Benešić cytuje cały szereg tych ówczesnych listów, wzbudzających u nas tyle wspomnień z minionej już szczęśliwie naszej smutnej przeszłości. Jakże cennemi dokumentami są zwłaszcza listy Poznańczyków, dowodzącemi, że my, pod Prusakiem, staczać musieliśmy o nasz język i naszą kulturę walkę stanowczo najcięższą. Mimo to Kazimierz P., uczeń gimnazjum Bergera, tylko „wzdychał, ale nie rozpaczał". Tak samo inni Poznańczycy. W Galicji „Polska żyła, oddychała jak ryba na suchem, jednakże lepiej, aniżeli w Poznańskiem i Królestwie". Tam „Koło Polskie odgrywało ważną, dla Słowian południowych tak smutną rolę".

Z treści tych listów, których setkę przyjaciel nasz jugosłowiański przechowuje troskliwie do dziś dnia, i z ducha literatury polskiej wyrastał ten piękny kwiat uczucia prof. Benešića do Polski, który stał się tak charakterystyczny dla całej jego twórczości i działalności. „Kto mnie nauczył przed 30 laty, co to jest Polska. Literatura od Kochanowskiego do Sienkiewicza i Orzeszkowej i mili i drodzy, wtedy dalecy, ale później spotkani koledzy, którym za ich trud jestem i zawsze będę wdzięczny".

Do Polski prof. Benešić „pchał się" następnie, żeby w niej być. „Bo przyciągało mnie coś do swoich". Więc w r. 1902 na stacji Szczakowa-Granica, wybrawszy się w kwietniu w lekkim paltociku „z już kwitnącej kasztanami i migdałami Syrmji nad Dunajem" do Warszawy, ujrzał po raz pierwszy „kilkunastu tęgich drabów w białych dziwnych kitlach na peronie, żaden się nie rusza, stoją jak żołnierze", — po raz pierwszy w życiu przeszedł rosyjską rewizję celną. A potem w Warszawie, w dniu 27 kwietnia, „na placu Trzech Krzyży ujrzał przed nosem knut kozaka rozpędzającego publiczność cicho demonstrującą". W towarzystwie kolegów chodzi przez dni kilkanaście „po Warszawie, po mieście bez muzeów, po mieście będącem samo w sobie pamiątką, gdzie pamiątkowym zdawał mi się każdy kamień bruków". Potem trzy lata studjów w Krakowie, choć mu „nauka krakowska nie imponowała". „Pociągało mię miasto, ludzie, towarzystwo, okolica, życie, teatr. koledzy, pensjonat, w którym się stołowałem, wycieczki ze słuchaczkami kursów Baranieckiego, rozmowy z Rydlem w kawiarni Saurra, a także i ciekawe, patetyczne wykłady hr. Tarnowskiego o Konradzie Wallenrodzie, najbardziej zaś może gościnny dom prof. Marjana Zdziechowskiego". „Kraków Wyspiańskiego, Kraków „Wesela", „Wyzwolenia" i „Warszawianki", Wysockiej, Solskiego, Kraków Sichulskiego „Liberum Veto", Herbaczewskiego „Ruty", Zygmunta, lajkonika, zegarowych dźwięków nocnych, słuchanych na plantach, na których widziałem wplecione nasturcje z kościoła franciszkańskiego".

To wszystko, choć minęło lat 20 i kilka, „żyje we mnie jak odbicie w lustrze, widzialne w każdej chwili, — gdy zechcę odkryć zasłonę, widzę i groby królewskie, i Wolę Justowską.

i skałę Kmity, i Skały Panieńskie, i olbrzymie krzaki bzu w Tenczynku — i wcale mnie obchodzi, czy one w tym roku zakwitną — bo kwitnące są zawsze w tem mojem zwierciadle". I coś jeszcze. „Ów świerk, ów prastary świerk, pod którym rozmawialiśmy podczas cichego kapuśniaczka sączącego się po igłach świerków, ja: zakochany; ty: obojętnie".

Po ukończeniu studjów chce pozostać w Polsce, wszystko jedno, gdzie. Prezes komisji egzaminacyjnej perswaduje mu, że to nie ma sensu, — konkurencja kandydatów i t. d. — „najlepiej niech pan wróci do swoich". Wraca zatem prof. Benešić do Chorwacji, orzymuje posadę w gimnazjum, potem w akademji handlowej, lecz nie pociąga go — mieszczańska „Lebensfreude". Jest literatem, poetą, tłómaczy kilka dramatów polskich, — zostaje później naczelnym dyrektorem teatru państwowego w Zagrzebiu, przyczem „w tem sześcioletniem życiu teatralnem było sześćdziesiąt lat trosk, utrapień i walk na kilka frontów równocześnie".

Tęsknota za Polską odżywa w sercu poety znów z całą potęgą. „Co jest tak piękne nad Wisłą, że warto wyrzec się przyjemności rozmów z matką, która nie rozumie, co to jest tęsknota, ale mówi głosem spokojnym. Ty, synu, najlepiej wiesz, co ci dogadza i co cię pociąga, jedź gdzie chcesz". — „Dobrze. Polska istnieje, Jugosławja istnieje. Może uda się coś zrobić. Świerk prawdopodobnie już ścięty, burzą zwalony, bzy już nie kwitną w Tenczynku, ale jest naród moich kolegów, moich poetów, jest państwo na mapie Europy, można coś zrobić i dla nas. T. T. Jeż i Bronisław Grabowski. Zdziechowski i Tadeusz Stanisław Grabowski i kilka jeszcze szlachetnych nazwisk. Pojadę do Polski".

Są chwile, gdy prof. Benešić pragnie sobie wyperswadować swą miłość do naszego kraju. Tylko jeszcze „ostatnia podróż do Polski, bo już tam niema tych dekoracji sentymentalnych, tych świerków, czy glicynij czy tam bzów i podobnych głupstw. Rzeczowo patrzmy na świat i wyleczmy się z mrzonek!" Jedzie więc, aby zaznać w Polsce rozczarowań, nieprzyjemności, niegrzeczności, żeby „móc mieć czyste sumienie, gdy powie: już nie będę nudził różnych ministrów, aby mnie delegowali do Polski". Lecz podczas kilkotygodniowej podróży „nie spotyka ani jednego człowieka, któryby był przynajmniej niegrzeczny, z wyjątkiem jednego jedynego kelnera w Lublinie". Więc znów „pcha się do Polski" — i wreszcie, po 7 latach takiego „pchania się", w marcu 1930 r. przyjeżdża do Warszawy jako delegat jugosłowiańskiego ministerstwa oświaty.

Oto w streszczeniu dzieje miłości jednej duszy słowiańskiej ku Polsce. Streszczenie słabe, nie odzwierciadlające ani w przybliżeniu tej siły uczucia, jakie przemawia do nas z „Dwóch odczytów". Warto książeczkę przeczytać, aby nauczyć się więcej cenić i kochać naszą własną kulturę.

Chodzi mi jednak jeszcze o coś innego. A mianowicie o to, jak za miłość tę Jugosłowianina odpłaca się Polska. Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że rozmowa prof. Benešića z Polską, — bo i tak można „Dwa odczyty" pojmować — przypomina coś niecoś tę jego rozmowę pod świerkiem, gdzieś kiedyś pod Krakowem, gdy deszcz dyskretnie padał — „ja: zakochany; ty: obojętnie".

Poza sześćdziesięciu i pięciu tłómaczeniami, przez które prof. Benešić inteligencję jugosłowiańską wprowadził w polski świat ducha, wkłada on u nas olbrzymi wprost wysiłek w pracę nad przybliżeniem Polsce tego, co najpiękniejszego posiada duch jugosłowiański. Jego dziełem jest Bibljoteka Jugosłowiańska, składająca się już z sześciu tomów: Ivana Mażuranića „Śmierć Smail Agi Czengića", poemat na południu tak popularny, jak u nas

„Pan Tadeusz“, — Ivana Cankara „Nowele“, — Petara II Petrovića Njegoša „Górski Wieniec“, jedno z najbardziej charakterystycznych dzieł literatury serbskiej, — i przedewszystkiem najpiękniejszy hołd dla Polski, jaki w „Osmanie“ złożył bard dubrownicki z XVII wieku, największy do wieku XIX poeta południowo-słowiański, Ivan Gundulić. Ponadto jako tom piąty wyszła B. Stankovića „Nieczysta Krew“ i wreszcie A. Čubranovića „Cyganka“ i „Dubrawka“ Gundulića jako tom szósty.

Zdawałoby się, że płacąc prof. Benešićowi za jego miłość ku Polsce równą miłością ku Jugosławji z całą jej ciekawą, mimo wybitnie słowiańskich cech tak odrębną, tak charakterystyczną kulturą, — dzieła te znajdą u nas szeroką poczytność, ogólne zainteresowanie wśród naszej rdzennie polskiej inteligencji. Tymczasem — nie mówmy lepiej o tem, jak też i o duchowem naszem nastawieniu wobec Słowiańszczyzny.

„Ništa, brate“ — kończy prof. Benešić swój drugi odczyt, przypominając słowa, usłyszane z ust pierwszego żołnierza polskiego, spotkanego na granicy wolnej już Polski. Słowa te znaczą według jego autorytatywnego tłómaczenia: daj spokój, bracie; albo: nie ma mowy, bracie; albo: przebacz, bracie; albo wreszcie to samo, co rosyjskie: niczewo, batiuszka.

Które z tych tłómaczeń mamy wybrać? Wybieramy najchętniej rosyjskie „niczewo“. Bo inne tłómaczenie byłoby stanowczo ze szkodą dla polsko-jugosłowiańskich stosunków kulturalnych, które w nasze życie duchowe wnieść mogą bardzo wiele dobrego, potrzebnego dla odświeżenia i odmłodzenia naszego słowiańskiego ducha.

Tadeusz Powidzki.

KRONIKA

AWANS KSIĘCIA-REGENTA

Ks.-regent Paweł dekretem królewskim z dnia 2 stycznia mianowany został pułkownikiem kawalerji.

ŚWIĘTA W JUGOSŁAWJI.

Święta Bożego Narodzenia minęły w Jugosławji pod znakiem żałoby, co wyraziło się we wszystkich uroczystościach tak oficjalnych, jak i prywatnych. Wszędzie skromnie i w skupieniu myśli i serca obchodzono „Gwiazdkę“. Król Piotr II i rodzina królewska spędzili święta, nie udzielając się nazewnątrz w zamku na Dedinju.

MINISTER DWORU.

Ministem dworu królewskiego został mianowany p. *M. Antić.*

NOWY GMACH SKUPŠTINY.

Nowobudujący się gmach Skupštiny w Beogradzie będzie wykończony do jesieni 1935 r.

ZMIANA NA STANOWISKU PREZESA KLUBU PARLAMENTARNEGO.

W związku z objęciem przez p. Jevtića teki premjera rządu jug. złożył b. premjer i prezes klubu „Jugslavenska Narodna Stranka“ p. *Nikola Uzunović* godność prezesa klubu. Następcą został *dr. Milan Metikoš.*

PAŃSTWA MAŁEJ ENTENTY I PAKTU BAŁKAŃSKIEGO W ŚCISŁEJ WSPÓŁPRACY.

11 stycznia br. odbyło się spotkanie minisrów spr. zagr. Małej Ententy w Ljubljanie. Omawiano bieżące sprawy polityczne Europy. Tematem rozmów było również porozumienie włosko-francuskie. Z ogłoszonego komunikatu wynika, że Mała Entente‘a w zupełności aprobuje ten krok, uważając go jako dalszy etap ku konsolidacji stosunków pokojowych w Europie, przy-

czem zaznaczono, że jasność i celowość polityki Małej Ententy przyczyniły się w dużym stopniu do tego porozumienia, przez co znowu pozycja Małej Enteny stała się silniejszą. Po konferencji wyjechali dr. Benesz i Titulescu do Genewy, a premjer Jevtić do Beogradu. Ministrowie udali się na dworzec pieszo, oglądając piękną Ljublanę. Publiczność licznie gromadząca się na ulicach, urządziła im gorące owacje. Przy tej okazji przyjął premjer Jevtić deputację towarzystwa „Branibor", która przedstawiła mu ciężkie położenie braci z tamtej strony słupów granicznych (włoskich), co do których w ostatnim czasie nadeszły wieści niepokojące i prosiła o zajęcie się losem tej bratniej mniejszości narodowej. Premjer oświadczył, że sprawa ta leży mu gorąco na sercu i jest najbliższą troską rządu.

W Genewie ministrowie Benesz i Titulescu odwiedzili reprezentantów paktu bałkańskiego, min. spr. zagr. Turcji dr. Ruždi Arasa i Grecji, posła pełnomocnego Politisa, przedstawiając im wyniki konferencji ljubljańskiej, uzyskujące ich pełną aprobatę stanowiska politycznego Małej Ententy.

GŁOSY PRASY SZWAJCARSKIEJ I RUMUŃSKIEJ O GABINECIE JEVTIĆA.

„Der Bund", pismo wychodzące w Bernie szwajcarskim wyraża się o składzie gabinetu Jevtića z największem uznaniem. Szczególnie dodatnio oceniana jest przewidująca polityka Jevtića nawiązania kontaktu z opozycją i osiągnięcie lojalnej współpracy. Nowy przeto rząd nietylko znajdzie silne oparcie w Skupštinie i Senacie, lecz i w całym narodzie. Tak więc w Zagrzebiu jak i w Beogradzie zadowolenie jest powszechne, zwłaszcza, że premjer Jevtić był mężem zaufania zmarłego króla. Na terenie zagranicznym wykazał premjer obecny wielką mądrość polityczną, tak w aferze przemytu broni w Hirtenberg, jak i w sprawie wystąpień młodzieży w Trogirze, jak wreszcie w pełnej powagi i stanowczości sprawie o mord marsylski przedłożonej Lidze Narodów. W podobnych słowach jak najwyższego uznania wszechstronnego talentu politycznego nowego premjera Jugosławji wyrażają się inne dzienniki szwajcarskie. Również prasa rumuńska jak „Universul" i „Victorul" mówią o rządzie Jevtića w superlatywach.

WIZYTA KOMBATANTÓW FRANCUSKICH

W ostatnich dniach grudnia ub. r. przybyło do Jugosławji 240 członków francuskiej organizacji kombatanckiej „Poilus d'Orient" pod przewodem *Marca Herauta*, przywożąc ze sobą 80 chorągwi tejże organizacji z wszystkich miast francuskich. Gości witali na ziemi jugosłowiańskiej organizacje rezerwistów, wojaków, uczestników wojny światowej, z prezesem stow. of. rezerwy *dr. Józefem Podujem* na czele oraz liczne reprezentacje społeczeństwa. Przejazd ich przez Ljubljanę, Zagrzeb i pobyt w Beogradzie był jednym wielkim spontanicznym wyrazem uczuć przyjaźni i braterstwa broni z czasów wielkiej wojny, albowiem większość francuskich gości zdobią odznaczenia jugosłowiańskie otrzymane z rąk ówczesnego regenta Aleksandra za działalność bojową ramię przy ramieniu z armją serbską na froncie salonickim. Celem podróży był Oplenac, by na grobie bohaterskiego żołnierza, w odpowiedzi za srebrny wieniec, który zmarły król wiózł dla mogiły żołnierskiej w Marsylji, złożyć piękną, złoconą palmę wysokości 2 metrów. W Oplencu powitał przybyłych gości z sojuszniczej Francji stary wieśniak, wiarus z frontu salonickiego, *Milojko Vasić*, przemówiwszy do przybyszów w języku francuskim. Przemówienie to wywarło wielkie wrażenie, gdyż dokumentowało w tak prosty i szczery sposób wspólność ideałów dwuch narodów wspólną krwią w walce o wolność pieczętują-

cych swą przyjaźń. Dalsze przemówienia uwypuklające serdeczność więzów wygłosili prezes Fidacu jug. *Stefanović* i prezes org. komb. „Poilus d'Orient“ *Marc Heraut*, który podkreślił, że *„tragedja marsylska pogłębiła miłość obu narodów“*.

POLIP ODRASTA...

Zagrzebskie „Novosti“ w nr. 1 z 1935 donoszą, że 28 grudnia odbyło się w Grazu w kawiarni „Steierischer Hof“ zebranie 30 osób, śród których znajdowali się osobnicy znani z akcji terrorystycznej przeciwjugosłowiańskiej. Obecnym był b. gen. austr. *Sarkotić*, który znany jest z utrzymywania kontaktu z jednym z kierowników terrorystycznych *Perčecem*, obecnie przebywającym na Węgrzech. Pismo dodaje, że muszą działać gdzieś w ukryciu źródła, które udzielają tej akcji moralnego i materjalnego poparcia.

ZMIANA NA STANOWISKU BANA

Z Nowym Rokiem mianowany został banem Savskiej banowiny prof. Un. Zagrzebskiego dr. Marko Kostrenčić. Nominacja ta została w stolicy chorwackiej przyjęta z powszechnem zadowoleniem.

ZGON ZASŁUŻONEGO DZIENNIKARZA JUG.

W Zagrzebiu zmarł 2 stycznia nestor dziennikarstwa jugosłowiańskiego Dragutin Krvarić. Urodził się w 1860 roku w Zagrzebiu. Początkowo był opozycjonistą, później stał się najczynniejszym propagatorem zjednoczenia i idei Jugosławji.

ZŁOTE G0DY LITERACKIE

Znany jug. literat *Ljuba Babic Gjalski* obchodził przed kilkoma dniami 80-tą rocznicę urodzin a 50-tą bogatej pracy na niwie literackiej. Ad multos annos!

TEATR NARODOWY W SARAJEWIE.

Teatr w Sarajewie przyjął oficjalną nazwę Teatru im. J. K. M. Króla Piotra II. Na uroczystym tym akcie obecny był min. spraw. wewn. p. *Veljo Popović*.

ZIMA W JUGOSŁAWJI.

Z całego kraju sygnalizują o silnych mrozach i wielkich opadach śnieżnych. Temperatura w okolicy Banjaluki (Borje) wynosi —30° Cels. Skutkiem zasp śnieżnych ugrzęzły na linji Sarajewo — Mostar 3 pociągi oraz 11 lokomotyw. W pociągach znajdowało się 1000 zgórą wojskowych i uczniów szkół średnich, wracających z wakacyj świątecznych. Lokomotywy pozamarzały, a część ich wyskoczyła z szyn. Śnieg sięga naogół wysokości 2 metrów, a w okolicach Drvara dochodzi do 4 metrów. Sarajewo pozbawione jest komunikacji na głównych linjach. Natomiast nad morzem panują piękne dni słoneczne. Temperatura morza w Splicie wynosi + 11° Cels., w Dubrowniku + 13° Cels., a w Hercegnovi nawet + 15° Cels. Piękny Jadran nawet w zimie nie zawodzi miłośników ciepła.

ZASZCZYTNE WYRÓŻNIENIE SĘDZIÓW JUGOSŁ. NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM

W związku z organizacją saarskiego plebiscytu Liga Narodów powołała dwuch sędziów jug. na wysokie stanowiska na terenie plebiscytowym, a mianowicie *dr. Milorad Stražnicky* został zastępcą prezesa najwyższego sądu dla okręgu plebiscytowego, a dr. Milovan Zoričić decernentem sprawiedliwości, kultury i wyznań w Komisji Rządzącej i jednocześnie zastępcą przewodniczącego Komisji. Obaj pochodzą z Zagrzebia.

JUGOSŁAWJA PRZODUJE W ARTYSTYCZNEJ FOTOGRAFJI.

Podczas świąt Bożego Narodzenia odbyła się w Antwerpji międzynarodowa wystawa fotografji artystycznej, w której wzięły udział 24 narody. Jugosławja w ogólnej klasyfikacji zajęła 3 miejsce.

Z ruchu Stow. pol.-jug.

w Polsce i Jugosławji

WARSZAWA W GRUDNIU.

W grudniu odbyła się wystawa sztuki ludowej jugosłowiańskiej w Pałacu Szuki przy ul. Trębackiej. Wystawa doszła do skutku dzięki energji p. min. Haliny Siennickiej i zgromadziła szereg ładnych i oryginalnych eksponatów na sumę 49 tys. dinarów. Piękne komplety strojów, lalki w charakterystycznych ubiorach, przepiękne pracowite koronki, tkaniny na firanki i suknie, serwety, serwetki, abażury i cały szereg drobnych przedmiotów dały pojęcie o zdobnictwie poszczególnych dzielnic w Jugosławji i znalazły chętnych nabywców. Przykład dała Pani Prezydentowa Mościcka, która osobiście otworzyła wystawę i nabyła haftowany obrus z serwetkami, puzderko z wytłaczanej miedzi oraz parę innych drobiazgów. Fakt, że wystawa nie została całkowicie wykupiona, tłumaczy ta okoliczność, że eksponaty nie zostały zwolnione od cła, które też często dwukrotnie przekraczało nominalną cenę przedmiotu, szczególnie w dziedzinie metalowych drobiazgów. Należy zaznaczyć, że piękny lokal Pałacu Sztuki został przez gospodarza oddany bezinteresownie, a tło stylowych mebli i wartościowych obrazów znakomicie podnosiło urok całej wystawy.

W grudniu bawił w Warszawie prof. Svetislav Perović, przyjmowany przez Pen-Klub polski i Stow. Polsko-Jugosłowiańskie. Gość wygłosił kilka odczytów, które za każdym razem zgromadziłv duży zastęp intelektualnej warstwy społeczeństwa. Na literackiej herbatce w hotelu Europejskim prezes Pen-Klubu Parandowski wygłosił piękne przemówienie, nawiązując do pamięci pisarza jugosłowiańskiego K żaniča, który w XVII wieku powziął myśl stworzenia wspólnego języka słowiańskiego, złożonego z elementów serbo-chorwackich, polskich i rosyjskich. W odpowiedzi prof. Petrović mówił o posłannicwie Jugosławji i Polski w Europie, które oba narody powinny spełniać w braterskiej harmonji. Gorące oklaski przyjęły podniosłe przemówienie jugosłowiańskiego gościa.

15 grudnia staraniem Słowiańskiego Tow. Kultury i Sztuki odbył się obchód ku czci ś. p. prof. Jerzego Kurnatowskiego, który wraz z żoną brał stale gorliwy udział w rozwoju myśli słowiańskiej na terenie Warszawy. Z ramienia T-wa Polsko-Słowiańskiego przemawiał dr. Jerzy Pogonowski, a w imieniu Słowiańskiego Zjednoczenia Kobiet — p. Halina Siennicka.

Dnia 17 grudnia w sali koncertowej Instytutu Głuchoniemych odbyła się żałobna akademja ku czci ś. p. króla Aleksandra I z powodu rocznicy jego urodzin, urządzona staraniem Stow. Młodych Słowian. Obecni byli minister pełnomocny Jugosławji, p. Branko Lazarević, członkowie poselstwa oraz liczna publiczność. Na treść obchodu złożyły się przemówienia i urozmaicona część koncertowa. *Dr. O. K.*

Z DZIAŁALNOŚCI WE LWOWIE.

W dniu 1 grudnia w dzień jugosłowiańskiego święta narodowego odbyła się uroczysta Akademja, poświęcona uczczeniu pamięci bohaterskiego Króla Aleksandra I Zjednoczyciela. Pięknie przystrojona sala ratuszowa wypełniła się po brzegi publicznością. Przedstawiciele władz państwowych i samorządowych zjawili się w komplecie. Liczne delegacje oficerskie i podoficerskie przyczyniły się do uświetnien uroczystości. Nastrój był niezwykle poważny i uroczysty. Hymny państwowe odegrane przez orkiestrę 40 p. p. były dźwięcznym wyrazem uczuć bratniej przyjaźni między obu narodami. Odczyt p. t. „Bohaterski Król Aleksander I Zjednoczyciel", wygłoszony przez przewodniczącego Stow. pol.-jug. we Lwowie *Prof. Dra Stanisława Niemczyckiego* dał żywy obraz wiel-

kiego króla jako bohatera, znakomitego męża stanu i polityka i jego nieśmiertelnych zasług dla narodu i państwa jugosłowiańskiego, podkreślając, że dzień 1 grudnia, w którym naród jugosłowiański święci swoje zjednoczenie, będzie po wieczne czasy związany ściśle z imieniem wielkiego króla, twórcy tego zjednoczenia tak jak dzień 9 października będzie po wieczne czasy dniem historycznej żałoby — tak wielką była ofiara zbrodni marsylskiej.

Odczyt miał momenty wzruszające do łez. Szczególnie gdy prelegent opisywał odwrót armji serbskiej w jesieni 1915 r.... „złamany został chwilowo bohaterski opór i rozpoczął się okres najcięższych prób i doświadczeń, którym młody książę regent stawił czoło z nieustraszoną odwagą i ufny w ostateczne zwycięstwo państw sprzymierzonych, odrzucał wszelkie propozycje zawarcia pokoju odrębnego. Był to odwrót przerażający swoją tragedją a zdumiewający nieugiętością ducha narodowego — odwrót nie mający sobie równego w historji świata. Umocnił on wiarę, że z wielkiej krzywdy wyjdzie zwycięstwo świętych i odwiecznych praw, tak nieubłaganie zdeptanych i pogwałconych i zbeszczeszczonych, co stało się źródłem nadludzkich niemal sił. Tym odwrotem zdobył sobie naród serbski palmę bohaterskiego męczeństwa". Wzruszenie głębokie ogarnęło wszystkich, gdy prelegent zakończył swój piękny odczyt słowami: „Bohaterski Król Aleksander I Zjednoczyciel nie umarł... dusza jego następcy króla Piotra II kształtować się będzie na miarę wielkiego ojca, a wielkie i szczęśliwe przeznaczenie narodu jugosłowiańskiego sprawi, że spełnią się marzenia wyśnione w czystej i niewinnej duszy młodziutkiego króla o wielkości i potędze Jego Królestwa".

Piękną uroczystość zakończyło odśpiewanie kilku pieśni jugosłowiańskich przez Chór medyków weterynaryjnych.

Jan Walisiewicz, sekretarz Stow.

ODZNACZENIE PREZESA STOW. POLSKO-JUG. W KRAKOWIE.

W maju 1934 r. odbyła się w Krakowie niezwykła uroczystość w gronie Bibljofilów i członków Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego.

W uroczystości tej wzięli udział: Wiceprezydent miasta Krakowa Dr. Stanisław Klimecki, Prezes Ligi Stowarzyszeń Polsko-Jugosłowiańskich w Warszawie, Poseł na Sejm Dr. Tadeusz Dyboski, Prezes Syndykatu Dziennikarzy Dr. Józef Flach, zastępca Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. V w Krakowie Pułkownik Marjan Bolesławicz, grono profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, przedstawiciele zrzeszeń kulturalnych i artystycznych, członkowie Zarządu Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego, oraz w pełnym komplecie Kapituła Orderu „Białego Kruka".

Wielki Mistrz Kapituły wystąpił w przepisanym stroju i insygniach.

Upoważniony do wręczenia Orderu Korony Jugosłowiańskiej Prof. Walterowi, odczytał Wielki Mistrz orędzie Króla Jugosławji Aleksandra I, które w pięknej oprawie bibljofilskiej o barwach jugosłowiańskich zostało wręczone odznaczonemu Prezesowi Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego.

Na zakończenie uroczystości wzniesiono trzykrotny okrzyk: „Jego Królewska Mość Król Jugosławji niech żyje!"

Niestety bolesny cios wkrótce przerwał pasmo życia tego szlachetnego Króla, który umiał cenić zasługi składane w ofierze na ołtarzu Jego Ojczyzny.

Ogólnie lubiany, wybitny uczony *Prof. Dr. Franciszek Walter* poprzednio już odznaczony został Komandorją Orderu Św. Sawy. Wzruszony do głębi wspaniałomyślnością Króla Jugosławji w serdecznych słowach podziękował za to wysokie odznaczenie.

Bronisław Bielut
sekretarz Stow. pol.-jug., kpt. w st. sp.

PLON PRACY KÓŁ JUGOSŁOWIAŃSKICH.

Z Ligi polsko-jug. w Beogradzie otrzymujemy następujące dane o toku akcji polsko-jugosł. na terenie Jugosławji:

1. Zjazd delegatów poszczególnych Kół, wchodzących w skład Ligi odbędzie się w dniu 20. stycznia b. r.

2. Z większych środowisk działalności polsko-jug. odbyło się 30. XI. ub. roku walne zebranie Koła w Zagrzebiu (o czem referowaliśmy w nr. 11 „Przeglądu“ — przyp. red.).

3. Koło w Skoplju (poł. Serbja) odbyło Walne Zebranie 8. XII ub. r., które zagaił dr. Bronisław Vojnović, omawiając wynik pracy Koła za rok ubiegły. Ze sprawozdania wynika, że Koło urządziło liczne odczyty o Polsce, polskiej kulturze, zwyczajach i obyczajach. Ponadto Koło dopomogło w organizacji koncertów artysty op. warszawskiej, basa-barytona p. *Wragi*, również współdziałano w przyjęciu serdecznem uczennic i uczniów szkoły dramatycznej z *p. Zelwerowiczem* na czele, objeżdżających Jugosławję. Pobyt ich stał się piękną manifestacją braterstwa pol.-jug. Obchodzono uroczyście święto 3 maja. Podczas akademji interesujący wykład wygłosił p. *Aćim Popović* na temat współczesnej Polski. Cenną pozycją pracy Koła w Skoplju był kurs języka polskiego, prowadzony tak metodycznie przez wiceprezesa Koła p. *Milivoja Pavlovića* i p. *Zofję Vujičić*, że w krótkim czasie 30 uczestników kursu, przeważnie studentek i studentów fakultetu filologicznego, opanowało język polski do tego stopnia, że mogą oni z pożytkiem studjować literaturę polską w oryginale.

4. Akademicka Sekcja Ligi w Beogradzie odbyła w listopadzie 1934 r. roczne Walne Zebranie. Działalność tej sekcji w ub. roku znacznie się wzmogła. Urządzono kilka wykładów i zebrań towarzyskich, propagując wśród studentów zainteresowanie się Polską. Sekcja zorganizowała kolonję letnią w Zelenice (Zelenika) nad Jadranem, gdzie 45 Polaków-studentów spędziło w towarzystwie Jugosłowian wakacje. Sekcja zorganizowała również kurs języka polskiego, tak, że około 20 studentów opanowało język polski, co im się przydało podczas praktyki w Polsce. Przewodniczącym sekcji wybrano studenta politechniki beogradzkiej p. *Vladimira Petkovića.*

5. Przy Lidze pol.-jug. w Beogradzie zorganizowano Sekcję Polską, która objęła wszystkich Polaków, przebywających w Beogradzie, bez względu na zawód i pozycję społeczną, w swoją opiekę. Celem jej jest skupiać wszystkich Polaków, zamieszkałych w Beogradzie, organizować odczyty w języku polskim, udzielać pomocy moralnej i materjalnej i informować ich o zdarzeniach w Polsce. W Święta Bożego Narodzenia urządzono dla nich „Gwiazdkę“, podczas której biedni członkowie otrzymali prezenty. (Z uroczystości tej nader sympatycznej otrzymaliśmy fotografję, z której promienieją twarze licznie zebranych naszych rodaków na tle pięknie przystrojonej choinki. Niestety ze względów technicznych zdjęcie to nie nadaje się do reprodukcji — przyp. red.) Sekcję tę prowadzą pp. Scipio de Campo, Zofja Bijelić, Vladimir Novakowski i sekretarz Vajda.

Bogdan Š. Stanišić
gen. sekretarz Ligi pol.-jug.
w Beogradzie.

Sprawy gospodarcze

PROGRAM ROBÓT PUBL.

Nowy min. robót publ. dr. Marko Kožul ogłosił program zamierzeń nowego rządu w zakresie robót publ., z którego wynika, że 60 milj. din. desygnowano na budowę dróg i najpotrzebniejszych gmachów publ. Utworzono specjalny fundusz dla robót publicznych, który powstać ma z opłat za

benzynę, cement, i wódkę oraz z subwencji rządu. Plan obejmuje między innemi budowę gmachu reprezentacyjnego jug. pocztowej kasy (Poštanska Štedionica) w Beogradzie i ukończenie prac Narodnej Skupštiny.

BILANS HANDLOWY.

Według oficjalnych danych statystycznych eksport jugosł. w listopadzie wynosił 360.500 tonn wartości 375 milj. din., czyli 32% ilościowo więcej niż w 1933 r., a 7% więcej pod względem wartości; import w listopadzie wynosił 72.000 tonn wartości 298 milj. din., czyli o 8% więcej wartościowo, a 6% więcej ilościowo niż w 1933 r. *Ogółem za 11 miesięcy* 1934 r. wynosił import 790.000 tonn wartości 3 miljardów 261 milj. din.; eksport 3 miljony 181 tysięcy tonn wartości 3 miljardów 417 milj. din. Bilans jest zatem aktywny w saldzie 156.415.000 din. Główne pozycje wywozowe — to pszenica, kukurydza, śliwki suszone, mięso świeże, drzewo itp.; importowano bawełnę, skóry, węgiel (10% całego wwozu) wyroby elektrotechniczne, maszyny.

ULGI W PRZEPISACH DEWIZOWYCH.

Z uwagi na korzystny stan jug. bilansu płatniczego wydał min. skarbu kilka rozporządzeń dotyczących przepisów dewizowych. Banki, które dotychczas nie posiadały prawa wydawania dewiz zagranicznych są uprawnione wydawać równowartość 300 din. w walutach zagranicznych. Również turyści mogą wywieźć poza walutami obcemi walutę jug. w wysokości 300 din. na osobę. Jednocześnie wyszło zarządzenie oficjalnego notowania kursu dinara i papierów państw. na giełdach, co świadczy o stabilizacji waluty jugosłowiańskiej.

WIERZYTELNOŚCI JUG. W NIEMCZECH

Wedle sprawozdania niem. „Nationalbanku“ z 29 grudnia ub. r. należności jugosłowiańskie w Niemczech wynoszą 222 milj. din.

CENY WINA

W ostatnim czasie objawiają ceny win tendencję zwyżkową. Producenci wstrzymują się ze sprzedażą, oczekując dalszej konjunktury zwyżkowej.

BANK BAŁKAŃSKI

Centrala założonego banku bałkańskiego, o którego powstaniu donosiliśmy w numerze 11 z 1934 r., znajdować się będzie w Ankarze (Turcji), a filje w państwach bałkańskich. Znacznych kredytów o minimalnem oprocentowaniu udziela nowopowstającej instytucji bałkańskiej Francja.

ROZSZERZENIE PLANTACYJ TYTONIOWYCH.

W przewidywaniu zdobycia nowych rynków zbytu na tytoń jugosłowiański planują plantatorzy znaczne rozszerzenie plantacyj tytoniowych, przyczem szczególną wagę kładzie się na poprawę kultury tytoniowej celem uzyskania jaknajwyższych gatunków tytoniu.

KONGRES HOTELARSKI W ZAGRZEBIU.

Od 25—27 stycznia r. b. odbędzie się w Zagrzebiu kongres hotelarzy i pensjonarjuszy całego kraju. Przedmiotem obrad będzie projekt założenia banku hipotecznego, który udzielać ma kredytów w wysokości 60% wartości hotelów i pensjonatów, jak również kierować sprawami bankowemi zrzeszenia, nadto zamierza się wydać bony turystyczne t. zw. „travellersy“. Ogólna wartość objektów, które reprezentują zrzeszeni hotelarze i pensjonarze, wynosi 800 milj. dinarów.

Sport

ZLOT SOKOŁÓW W SUBOTICY

W lecie b. r. odbędzie się zlot Sokołów w Suboticy. Do końca maja przewidziane jest wykończenie budowy sta

djonu i domu sokolego, których koszt wynosi 4 milj. din. Dom otrzyma nazwę „Domu Króla Zjednoczyciela“. Zlot oblicza się na 10 000 sokołów. W czasie zlotu odbędzie się wystawa przemysłu okolic Suboticy, wystawa win, przedstawienia pod gołem niebem i szereg innych imprez.

BAŁKAŃSKIE WYŚCIGI ROWEROWE.

Narody bałkańskie organizują rowerowe wyścigi naokoło Bałkanów. Wyścigi odbędą się na trasie: Sofja — Bukareszt — Beograd — Ateny — Sofja. Każde z państw wystawi swoją reprezentację. Ponadto biorą udział Francja, Włochy i Węgry.

NOWA SKOCZNIA W JUGOSŁAWJI.

W Medvednicy pod Zagrzebiem zbudowano nową skocznię narciarską wysokości 50 mtr., długości 170 mtr., umożliwiającą skoki od 30—40 mtr. Projektował ją inż. Zvonko Badovinac.

MECZ PIŁKI NOŻNEJ NARODÓW BAŁKAŃSKICH.

W Grecji odbył się w Atenach podczas świąt Bożego Narodzenia mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami Rumunji, Jugosławji, Bułgarji i Grecji. W końcowej rozgrywce Jugosławja zajęła pierwsze miejsce.

JUGOSŁAWJA BIJE INDJE

W międzynarodowym turnieju tennisowym, który rozegrany został w czasie świąt w Kalkucie wygrała Jugosławja w pojedyńczej i w podwójnej grze z reprezentantami Indyj w stosunku 5:0.

KOMUNIKATY:

Sekretarjat pozn. Stow. P.-J. jest czynny codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od 11—13 i od 18—21.

PODZIĘKOWANIE. Prezes honorowy pozn. Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego p. gen. Aureli Serda-Teodorski, przebywający obecnie w Sušaku (w Jugosławji), składa P. T. członkom, którzy w Noc Sylwestrową podpisali przesłane mu życzenie noworoczne, serdeczne podziękowanie.

DZIENNIKI I ILUSTRACJE W CZYTELNI. Dla informacji podajemy, że czytelnia Stowarzyszenia otwarta jest od godziny 10 zrana do 1 w nocy i zaopatrzona jest w następujące ilustracje i dzienniki: Ilustracja Polska, Tygodnik Ilustr., Jugoslavia, Kino, Kobieta w świecie i w domu, Lot polski, Morze, Turystyka i auto, Światowid, oraz dzienniki: Dziennik Poznański, Gazeta Polska, Ilustrowany Kurjer Krakowski, Jedność, Kurjer Poznański, Kurjer Nowy, Novosti, Slovenec, Wiadomości Literackie i Czas.

Wszystkie powyższe dzienniki i ilustracje można w drodze subabonowania otrzymać w jednej trzeciej sprzedażnej.

ADRESY KONSULÓW HONOROWYCH Królestwa Jugosławji w Polsce:

Dyr. Marceli Scheffs, Poznań, Bank Ziemstwa Kredytowego (Wjazdowa 11); mieszkanie prywatne: maj. Komorniki pow. Poznań (tel. 2).

Dr. Herman Meyer, Gdańsk, Langermarkt 12/13.

Dr. Bronisław Wysoczański, Lwów, Pasaż Mikolascha.

ZNIŻKI TEATRALNE. Staraniem Zarządu uzyskano dla członków Stowarzyszenia 25% zniżki do teatrów Polskiego, Wielkiego i Nowego. Stosowne kupony na wszystkie przedstawienia wydaje sekretarjat w godzinach urzędowych.

ZNIŻKI DO KIN. Sekretarjat wydaje roczne legitymacje zniżkowe do kin „Apollo“ i „Metropolis“.

ZMIANA DZIERŻAWCY BUFETU. Z dniem 15 b. m. bufet Stowarzyszenia został wydzierżawiony Józefowi Wiatrowi. Smaczne przyrządzenie potraw przy niskich cenach zapewnione.

CZĘŚCIOWA RENOWACJA LOKALU. Zarząd uskutecznił efektowne pomalowanie śniadalni klubowej oraz przebudowę bufetu, uniemożliwiającą dostanie się zapachów kuchennych do lokalu.

OGRZEWANIE LOKALU. Celem zapewnienia dostatecznej temperatury nawet przy największych mrozach zabezpieczono odpowiednio okna sali głównej. Jednocześnie zmieniono gumy i pokrycie bilardu oraz zakupiono nowe bile. Bilard jest w stanie prawie zupełnie nowym.

LISTA NOWYCH CZŁONKÓW. Następujące osoby zgłosiły swój akces do Stowarzyszenia:

Błotnicka Jadwiga, nauczycielka.

Chlipp Edward, technik.

Goldmann Bolesław, inżynier.

Kisiel - Dorohinicki Wacław, pułk. inżynier.

Maćkowiak Wiktor, inżynier.

Mejer Tadeusz, ziemianin.

Majewski Jan, kupiec.

Matusewicz Kazimierz, inżynier.

Ks. Prał. Niesiołowski Kazimierz, proboszcz.

Dr. Schwarz Stanisław, urzędnik Bku Gosp. Kraj.

Rakowski Maksymiljan, urz. Banku Cukr.

XI. Wieczór wokalno-muzyczny

W lokalu Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego (Al. Marcinkowskiego 3) odbędzie się w niedzielę, dnia 27 stycznia 1935 r. koncert, poprzedzony odczytem WP. A. Chocieszyńskiego, redaktora „Przeglądu Polsko - Jugosłowiańskiego".

PROGRAM WIECZORU:

1. „Ivan Cankar, pisarz słoweński" — odczyt — wygłosi WP. red. Antoni Chocieszyński.
2. a) P. Krstić — „Nimfa"
b) Josip Hatze — „Kad mlidija umreti"
c) Ivan Zajc — „Moja dika" — odśpiewa WP. Celina Kreyczi (sopran)
3. a) Ante Dukić — „Ślub"
b) „ „ — „Chram" — recytacje — wykona WP. Joanna Poraska speakerka Polskiego Radja w Poznaniu.
4. a) Josip Hatze — „Serenada"
b) „ „ — „Ti . . ."
c) Gotovac — „Momački jadi" — odśpiewa WP. Marja Jarrowa (mezzosopran)
5. a) S. Prokofieff — Marsz z opery „Miłość do trzech pomarańcz"
b) K. Szymanowski — „Dwa preludja"
c) A. Rubinstein — „Etiuda C-dur"
d) Miloje D. Milojević — „Vieux conte" „Dans le jardin"
e) M. Balakie — Glinka — „Skowronek" — odegra WP. Irena Wekerówna

Przerwa (7 minut)

6. a) Borodin — „Melodje"
b) Skrzydlewski — „Moja miła"
c) Nowowiejski — „Kujawiak" — odśpiewa WP. Marja Jarrowa
7. a) Makuszyński — „Rozmowa z zegarem"
b) Poraska — „Radjopoemat" — recytacje — wykona WP. Janina Poraska
8. a) Biliński — „Rozmowa"
b) Lipski — „Jesień"
c) Niewiadomski — „Groźna dziewczyna" — odśpiewa WP. Celina Kreyczi

Przy fortepianie WP. Prof. M. Sauer.

Początek godz. 18 (punktualnie) — Zakończenie godz. 19,30

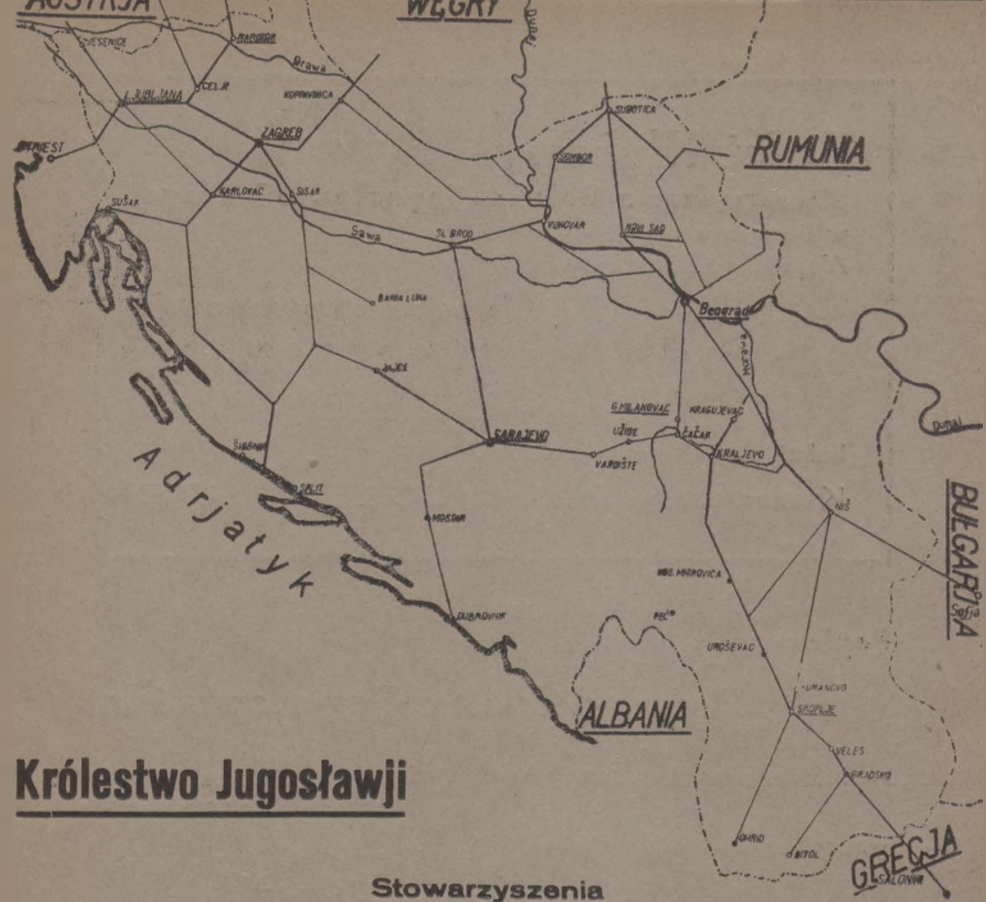
Wstęp bezpłatny. Garderoba 20 gr.

Po koncercie DANCING - BRIDŻ.

Zebranie Towarzyskie z tańcami

W sobotę, dnia 2 lutego 1935 r. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia zebranie towarzyskie z tańcami i bridżem — orkiestra jazzbandowa — stroje wizytowe — wstęp bezpłatny za okazaniem legitymacji.

Początek o godz. 21. - Garderoba 10 gr. - Bufet we własnym zarządzie.



Królestwo Jugosławji

Stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskie na terenie Jugosławji

BEOGRAD	—	Poljsko-Jugoslavenska Liga, Kraljev Trg. 5. Prezes Milan Nešić, Prof. Uniwersytetu, Sekretarz Generalny, Redaktor Bogdan S. Stanišić.
GORNJI MILANOVAC	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Stefanović.
LJUBLJANA	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Mole Narodni Muzej.
MARIBOR	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Cinek. Realka.
NOVI SAD	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Maksimović. Realka.
SARAJEWO	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Nadodvetnik Dr. Čurčić. Državno Nadodvetništvo.
SKOPLJE	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Br. Vojnović, Narodno Pozorište.
SMEDEREWO	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Senator Ljubomir Vidaković.
SOMBOR	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Potpresednik Skupštiny, Dr. Kosta Popović.
SPLIT	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Sekretarz Marceli Zuppa, Balkanska 19.
ZAGRZEB	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Dr. Ilešić. Uniwersytet.